

Zmiana roli parlamentów narodowych w europejskiej architekturze instytucjonalnej będzie mieć bezpośredni wpływ na demokratyzację i legitymizację Unii. Słusznie krytkujemy deficyt demokracji. Jeśli nie zwiększymy roli parlamentów narodowych to, po pierwsze obywatele będą mniej zainteresowani Europą, a po drugie w parlamentach narodowych pojawi się tendencja do swoistej opozycyjności wobec Unii jako czegoś co jest odległe i nie mające związku z życiem codziennym społeczeństw. Wtedy łatwo o nasilenie tendencji nacjonalistycznych.

Deficyt demokratyczny wynika z poczucia braku związku pomiędzy decyzjami na szczeblu wspólnotowym a współuczestnictwem parlamentów narodowych w przygotowywaniu tych decyzji. Parlament Europejski rekompensuje brak wpływu parlamentów narodowych na decyzje Unii tylko częściowo, gdyż jego legitymacja jest w odczuciu społecznym słabsza niż legitymacja parlamentów narodowych. Konieczna jest zatem nowa jakość współpracy parlamentów narodowych zarówno z Parlamentem Europejskim jak również między sobą nawzajem.

Określenie przyszłej roli parlamentów narodowych musi brać pod uwagę pozycję organów wykonawczych w procesach decyzyjnych Unii. Nie jest łatwo znaleźć rozwiązania, które nie naruszałoby dotychczasowej filozofii wspólnotowego procesu decyzyjnego, a zarazem w sposób zasadniczy poszerzyły uprawnienia przedstawicieli parlamentów narodowych.

Parlamenty narodowe odgrywają rolę wyłącznie za pośrednictwem własnych struktur narodowych. Model ten odpowiada aktualnej sytuacji instytucjonalnej. Nie wprowadzając modyfikacji traktatowych można usprawnić ten proces zapewniając lepszą kontrolę polityczną na szczeblu narodowym. Można tutaj skorzystać z doświadczeń niektórych państw członkowskich. Jak słusznie zauważyła Gisela Stuart w dokumencie wprowadzającym tematykę grupy roboczej na temat roli parlamentów narodowych, konieczne będzie przeanalizowanie właśnie najskuteczniejszych, obecnych metod kontroli parlamentarnej na szczeblu narodowym.

Zgadzam się także, że należy rozważyć możliwość wykonania kroku wprzód.

Wówczas zapewnienie parlamentom narodowym kompetencji w zinstytucjonalizowanej formie mogłoby przybrać następujący kształt:

- możliwość konsultacji stanowisk w sprawach wspólnych polityk sektorowych przed ich przedłożeniem przez rządy w Brukseli,
- zagwarantowanie przez inicjatorów procesu legislacyjnego dostępności do odpowiedniej dokumentacji,
- zinstytucjonalizowanie współpracy parlamentów narodowych państw członkowskich w sprawach wspólnotowych.
- Wciągnięcie komisji sektorowych parlamentów narodowych do prac Parlamentu Europejskiego .

W poszukiwaniu związku pomiędzy parlamentami narodowymi a instytucjami unijnymi wysuwane są koncepcje podwójnego mandatu oraz drugiej izby Parlamentu Europejskiego. Nie przychylam się do tych koncepcji. Jest to próba tworzenia elit europejskich przy jednoczesnym obciążaniu dzisiejszego układu instytucjonalnego w postaci nowego ciała. Chodzi nam przecież o to, aby wszyscy parlamentarzyści narodowi byli także architektami tożsamości europejskiej i czuli się za nią odpowiedzialni. To dzięki nim bowiem obywatele najpełniej identyfikują swoje interesy i nadzieje.

Bez zinstytucjonalizowanej roli parlamentów narodowych nie będzie można przezwyciężyć deficytu demokratycznego, jaki wiąże się z osłabieniem wpływu parlamentów narodowych na tworzenie prawa wspólnotowego.

Dziękuję za uwagę.